Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 435

Poznań, środa dnia 23 września 1931

Rok XXVI

Proces b. więźniów brzeskich

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) Sąd, przed którym toczyć się będzie rozprawa przeciwko b. więźniom brzeskim, składać się będzie z sędziów: Hermanowskiego jako przewodniczącego, oraz Rykaczewskiego i Leszczyńskiego.

Oskarżać będą prok. Rauze i Grabowski. (w)

Bezrobocie w Polsce

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) W dn. 19 września stan bezrobocia wynosił 251 444 osoby.

Bezrobocie zmniejszyło się o 45 osób. (w)

Spadek funta angielskiego

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) — Funt szterling spadł w obrotach prywatnych na rynku warszawskim o 20 proc. Banki starały się go utrzymać na poziomie 39 zł.

Popyt na dolary osłabł, natomast uwidoczniło się silne zainteresowanie rosyjskiemi rublami złotemi, które poszły w górę o kilka punktów. (w)

Gdynia, 23. 9. (Tel. wł.) Załamanie się funta angielskiego, który w kołach żeglugowych i handlu zamorskim całego świata, a więc również i w Polsce jest tradycyjną i obowiązującą walutą, wywołało w Gdyni i Gdańsku wielką konsternację. Banki odmawiają kupna i sprzedaży banknotów i czeków, opiewających na funty angielskie. Wszystkie kontrakty na węgiel, drzewo i cukier, eksportowany z Polski, brzmią na funty i muszą być wypełnione na dotychczasowych warunkach.

Dokonywanie nowych transakcyj zostało narazie zawieszone, ale panuje tendencja oparcia nowych umów na funcie w złocie. Wogóle istnieje przekonanie ,że spadek funta angiel. jest chwilowy i powróci on do dawnej siły.

S. B.

Zaproszenie Lavala do Waszyngtonu

Paryż, 22. 9. (PAT.) Ag. Havasa podaje:

Laval odpowie oficjalnie na zaproszenie Waszyngtonu w sprawie spotkania z Hooverem dopiero po najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów, które odbędzie się w piątek. Bezpośrednie rozmowy pomiędzy odpowiedzialnymi mężami stanu niezawodnie przyczynią się do ułatwienia rozstrzygnięcia aktualnych problematów. Inicjatywa Hoovera oznacza, że w dziedzinie politycznej St. Zjednoczone chcą stanąć u boku Francji w jej pracy nad konsolidacją ładu a poza tem, że Nowy Jork i Paryż stały się ośrodkami, regulującemi rynek finansowy świata. Należy mieć nadzieję, że inicjatywa Stanów Zjedn. będzie zrozumiana zwłaszcza przez Niemcy w przeddzień podróży ministrów francuskich do Berlina.

O ile projekt Hoovera urzeczywistni się, premjer Laval uda się do Waszyngtonu w ciągu października.

Wizyta ministrów franc. w Berlinie

Berlin, 22. 9. (PAT.) Biuro Wolffa donosi, że według informacyj z kół zbliżonych do premjera Lavala, wyjazd jego i min. Brianda odbędzie się w nadchodzący piątek ekspresem z Paryża. Przyjazd do Berlina nastąpi w sobotę o godz 8,37.

Francuscy mężowie stanu opuszczą Berlin we wtorek wieczorem.

Oddział konnych skautek amerykańskich.

Przed zwołaniem sesji budżetowej

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) Dekret Prezydenta Rzplitej, zwołujący Sejm na sesję budżetową, ukaże się w połowie przyszłego tygodnia, po powrocie Prezydenta z Krakowa. (w)

Marsz wojsk japońskich na Charbin

Chiny gotowe są poświęcić raczej 20 miljonów ludności aniżeli utracić Mandżurję

Tokio, 22. 9. (PAT.) Według otrzymanych tu wiadomości, gorączka wojny w Chinach wzrasta.

Wybitni politycy nankińscy oświadczają, że Chiny gotowe są raczej poświęcić chociażby 20 milj. ludności, niż utracić Mandżurję.

Londyn, 22. 9. (PAT.) Podczas gdy według otrzymanych tu wiadomości gabinet japoński postanowił nie zezwolić na posuwanie się oddziałów japońskich w Mandżurji dalej niż do Czang - Czun, z Szanghaju nadeszły świeżo doniesienia o wrażeniu, jakie wywarło tam „potwierdzenie z Tokio", że część wojsk japońskich otrzymała rozkaz marszu na Charbin. Tego rodzaju ruch ogromnie rozszerzyłby doniosłość operacyj japońskich.

W Szanghaju twierdzą, że Japończycy dążą do okupacji wojskowej terenów, wynoszących około 150 000 mil kwadratowych.

Tokio, 22. 9. (PAT.) Gabinet zaaprobował propozycję powołania do życia Komisji mięszanej, złożonej z 3 Japończyków i 3 Chńczyków, celem rozważenia wszystkich kwestyj spornych chińsko - japońskich a w tej liczbie i obecnego konfliktu w Mandżurji.

Londyn, 22. 9. (PAT.) Wiadomości z Mukdenu i Doiren potwierdzają pogłoski o marszu wojsk japońskich na Charbin.

Tokio, 22 9 (PAT.) Znaczne oddziały wojsk chińskich przypuściły kontratak na wojska japońskie, znajdujące się w odległości 60 km. na południe od Czang - Chun. Walka toczy się.

Mac Donald przepracowany — zastępuje go Baldwin

Rząd angielski wydał zakaz nabywania walut zagranicznych — Ameryka o konferencji w sprawie pieniądza przyszłości

Londyn, 22. 9. (PAT.) Ukazał się tu oficjalny komunikat, że Mac Donald odczuwa poważnie skutki przepracowania i na polecenie lekarzy wyjeżdża dziś wieczorem z Londynu, udając się na kilkodniowy odpoczynek na wieś.

W czasie nieobecności Mac Donalda funkcje premjera pełnić będzie Baldwin.

Londyn, 22. 9. (PAT.) Pierwszem zarządzeniem rządu, wydanem na podstawie uchwalonej wczoraj ustawy, jest ogłoszone przez skarb rozporządzenie, zakazujące aż do odwołania zakupu walut zagranicznych lub przelewu kapitałów celem zakupienia tych walut pośrednio lub bezpośrednio przez obywateli W. Brytanji lub osoby zamieszkujące w Zjednoczonem Królestwie za wyjątkiem tych wypadków, gdy zakupy te niezbędne są dla: 1) normalnych potrzeb handlowych, 2) wypełnienia zobowiązań, przyjętych przed dniem 21 września i 3) na pokrycie kosztów podróży lub innych niezbędnych wydatków osobistych.

Nowy Jork, 22. 9. (PAT.) — Waszyngtoński korespondent „New York Timesa" dowiaduje się, że w dniu 18-go września Mac Donald powiadomił pisemnie Hoovera o decyzji rządu angielskiego w sprawie parytetu złota. Korespondent dodaje, że kryzys, jaki zapanował w W. Brytanji, doprowadził niektórych wyższych funkcjonarjuszy w Waszyngtonie do przekonania, iż ostatecznym jego wynikiem będzie rewizja struktury odszkodowań niemieckich oraz wszystkich innych długów państwowych, które zależały od kredytów angielskich. Wzmiankowani funkcjonarjusze uważają, iż wobec zniżki wartości funta szterlinga, obecna skala spłat nie może być utrzymana.

Senatorzy, którzy są zwolennikami bimetalizmu, wyrażają się z wielkiem uznaniem o akcji, podjętej w W. Brytanji, która to akcja da im sposobność do propagowania bimetalizmu oraz snucia przepowiedni o zbliżającej się międzynarodowej konferencji w sprawie pieniądza przyszłości.

Londyn, 22. 9 (PAT.) — Chociaż giełda pieniężna jest zamknięta, tranzakcje handlowe mają przebieg normalny.

Daje się zauważyć ogólne uczucie ulgi.

Berlin, 22. 9. (PAT.) Niemieckie koła gospodarcze wyrażają obawę, że Bank Angielski, finansujący dotychczas handel zagraniczny niemiecki, przez dłuższy czas nie będzie w stanie udzielić kredytu, co spowoduje podrożenie kredytu, a tem samem powiększenie kosztów własnych produkcji niemieckiej.

Na polskiej północy

(Korespondencja regjonalna)

Spokój i cisza na Kresach. — Bliskość granicy sowieckiej. — „Samogonka" po wsiach. — Oryginalne narzędzie przeciwpożarowe. — Dawne pałace i dwory. — Tkactwo ludowe.

Głębokie, we wrześniu.

Jesteśmy na dalekiej północy naszego kraju. W powiecie dziśnieńskim na Wileńszczyźnie, zaledwie o kilkanaście kilometrów od granicy sowieckiej. Już, jadąc pociągiem wielką linją Warszawa — Zabacie, po której kursują jednak tylko dwa pociągi na dobę, odczuwa się oddalenie od stolicy i inną, kresową miarę. Stacje porozrzucane są w odległości 40—45 kilometrów od siebie, osiedla ludzkie widzi się znacznie rzadziej, duże przestrzenie błot i moczarów, a potem znów lasy, gęste, splątane i niedostępne.

Okolica Parafjanowa, gdzie wylądowaliśmy, leży na szlaku marszu Batorego i niejedno wspomnienie przechowało się tu jeszcze z tych czasów, czy to w nazwie miejscowości, czy pamiątkach. M. in. wznosi się wielki krzyż, z jednej bryły kamienia ciosany, o którym mówią, że przez wojsko Batorego wystawiony został na mogile.

Życie płynie tu zresztą cicho, spokojnie i sennie, dalekie od nerwowej szarpaniny stolicy i jej okolic. Oczywiście ,ogólne bolączki — a więc podatki i brak gotówki — nie ominęły i tej okolicy, ludność jednak znosi to z większym, niż gdzieindziej stoicyzmem. Przyczyna tego może się wydać dziwna: pomaga temu bliskość granicy sowieckiej. Tak jest! Dziśnieńszczanie widzieli już dużo zbiegów, przekradających się przez granicę, i dość mają tego żywego przykładu . Była to najlepsza propaganda polskiej sprawy i zupełnie odpędziła wszelkie myśli o komuniźmie.

— U nas jest lepiej — powiadają chłopi. — I jeść co mamy i zarobić można i modlić się wolno. Niechaj już tak będzie, jak jest!

Ten nastrój antykomunistyczny utrzymuje też gorliwie we własnym interesie duchowieństwo prawosławne, mając straszny przykład losu swoich współbraci i kolegów, pozostałych za kordonem. Ludność jest przeważnie prawosławna, spotykają się jednak i wsie o wyznaniu mieszanem. W każdej większej wsi jest cerkiewka, a czasem kościół, stosownie do potrzeby.

Jest wszakże jeden wpływ pobliskiej Rosji ,trudny do zwalczenia — mianowicie pijaństwo. Pędzenie „samogonki" jest tu tak rozpowszechnione, że niemal każda wieś ma swoją tajną go-

rzelnię. Walczy z tem dziemnie policja, namiętność jest jednak tak silna, że ludzie zawsze jakoś się urządzają, aby się ukryć. Gorzelnie te w dodatku grożą niebezpieczeństwem pożaru, co zdarza się dość często. Wtedy łatwo idzie z dymem cała wieś, budowana gęsto, z domków drewnianych Narzędzia przeciwpożarnicze są tu równie prymitywne, jak oryginalne; przy każdej chacie znajduje się długa tyka z zatkniętą na końcu wiechą brzozową. W razie pożaru, wiechę moczy się w wodzie i skrapia słomiane strzechy chat, które jeszcze nie uległy pożarowi, zabezpieczając je w ten sposób od ognia Każda chata z rozkazu sołtysa musi mieć taki przyrząd, ale czy jest on jednak dostatecznie skuteczny, można wątpić.

Dwory porozrzucane są tu zrzadka, gdyż przestrzenie są znacznie większe. Więcej wprawdzie nieużytków, ale też i większe obszary. Te, które spotykaliśmy, są w wielkiej kulturze, uprawiane według najbardziej nowoczesnych zasad. Często spotyka się wielkopańskie rezydencje o przedwojennym rozmachu, pałace, albo ruiny pałaców, świadczące o tem, na jaką skalę dawniej prowadzono tu życie, zanim właściciele przenieśli się do oficyny. Tak np. w pięknym i wzorowo zagospodarowanym majątku Sittcach zachowała się barokowa zabytkowa brama wjazdowa i zamek o potężnych kolumnach — ruiny świetnej przeszłości, a także stare drzewa, jakby za czasów Batorego sadzone — dęby i jesiony. Lasy podchodzą pod same wsie i dwory. Puszcze, ciągnące się dziesiątkami kilometrów, pełne są zwierzyny i ptactwa nad błotami i jeziorkami, położonemi w lesie.

Jeziora zaczynają się na dobre dopiero za stolicą powiatu dziśnieńskiego — Głębokiem. Samo Głębokie, mała, drewniana mieścina, w której nic niema zajmującego, również położona jest nad jeziorem, za którem bieleje klasztor berezwecki.

W sąsiedniem Berezweczu znajduje się już posterunek KOP-u, rezydujący w gmachu poklasztornym. Klasztor różne przechodził koleje. Niegdyś OO. Bazyljanów, potem przez Rosjan na żeński monaster zamieniony i oszpecony brzydką przybudówką ztyłu, dziś opustoszały i częściowo tylko zajęty przez KOP. Fronton kościoła z budynkami klasztornemi i podwórcem, zarośniętym staremi drzewami, nad brzegiem jeziora, jest piękny, stylowy i wyjątkowo malowniczy.

Należy jeszcze dodać, że w okolicach Berezwecza i Głębokiego można po wsiach, a w dnie targowe i w miasteczkach, dostać piękne wileńskie samodziały ludowe, mniej popularne od łowickich i huculskich, trochę monotonne w kolorach, ale bardzo ładne. Płótna, samodziały na chodniki i pokrycia w całej Wileńszczyźnie są stosunkowo bardzo tanie, a przecie o ileż ładniej wyglądają i więcej zdobią mieszkanie od banalnej, aksamitnej narzuty, przygodnie kupionej w mieście. Haen.

Liga Narodów wobec wypadków na Dalekim Wschodzie

Telegram przewodniczącego Rady Ligi do rządów chińskiego i japońskiego — Prasa francuska demaskuje zakulisowe intrygi, rozwijające się w Lidze Narodów

Genewa, 22 9. (PAT.) Pod wieczór w gabinecie sekretarza gen. Ligi toczyły się narady przy drzwiach zamkniętych w sprawie konfliktu chińsko - japońskiego.

Przewodniczący Rady Leroux zaprosił na te narady przedstawicieli Anglji, Francji, Włoch i Niemiec. Przedstawiciele Chin i Japonji byli zapraszani do gabinetu kolejno.

Jak słychać, stanowisko zajęte przez Japonję nie różni się w niczem od stanowiska zajętego przez nią na publicznych posiedzeniach Rady. — Przedstawiciel Japonji w dalszym ciągu podkreślał, że nie ma dostatecznych instrukcyj od swojego rządu, przedstawiciel zaś Chin apelował do Rady, aby zażądała natychmiastowego wycofania wojsk japońskich z Mandżurji.

Jak mówią w kuluarach, na tej poufnej naradzie podniesiony był projekt przysłania attaché wojskowych wielkich mocarstw z Pekinu i Tokio do Mandżurji celem stwierdzenia sytuacji na miejscu i złożenia odpowiednich raportów Radzie lub przedstawicielowi Ligi Narodów na Dalekim Wschodzie.

Jak słychać, sekretarjat gen. Ligi pozostaje w kontakcie z dyrektorem sekcji higjeny Reichmanem, który obecnie z ramienia Ligi przebywa w Chinach.

Genewa, 22 9 (Tel. wł.) Przewodniczący Rady Ligi wysłał dziś do rządów japońskiego i chińskiego telegramy, zawiadamiające zainteresowane rządy o decyzji Rady Ligi Narodów i wzywające oba państwa do zaprzestania kroków zaczepnych, stanowiących poważne niebezpieczeństwo dla pokoju światowego, oraz wszczęcia rokowań na drodze pokojowej.

Telegram Rady Ligi Narodów zostanie opublikowany jutro.

Paryż, 22. 9. (PAT.) Prasa w dalszym ciągu komentuje stanowisko zajęte przez Ligę Narodów wobec wypadków na Dalekim Wschodzie. Szereg pism stwierdza całkowitą niemoc instytucji genewskiej, inne wskazują na poważne skutki, jakie dla pokoju światowego wywołać mogą intrygi, rozwijające się w łonie Ligi Narodów.

Do tych ostatnich należy dziennik „L.ami du Peuple", który pisze m. in.:

„Bitwa wre nie tylko w Mandżurji, biją się również w Genewie i to bronią zatrutą. Za kulisami 3-ciej komisji odbywają się najhaniebniejsze manewry, doszło do tego, że przedstawiciel Francji zmuszony był publicznie wyrazić swoje oburzenie, co zresztą nie przeszkadza dalszemu rozwojowi intrygi. Wczoraj wybuchł konflikt pomiędzy Chinami a Japonją, onegdaj urządzono zamach rewolucyjny w Austrji, w Hiszpanji anarchja. Niemcy na progu bankructwa, odmówienie posłuszeństwa przez załogi floty angielskiej, wreszcie wypadek największy, Anglja widzi się zmuszona do wyrzeczenia się zasady parytetu złota. Cóż to wszystko ma wspólnego z Ligą Narodów? Odpowiemy na to, że nie chodzi tu wcale o Ligę Narodów, która jest też symbolem zła Chodzi tu o utopję, która jest przyczyną całego zła, którą znajdujemy w ciągłej niemocy i nieporządku, panującym w instytucji genewskiej, jak i w huraganie, który wstrząsa obecnie W. Brytanją.

Pomoc dla powiatów kaszubskich

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) Minister rolnictwa Janta - Połczyński przyjął delegację pomorskich organizacyj rolniczych, która przedstawiła ministrowi konieczność przyjścia z pomocą 5 powiatom kaszubskim, nawiedzonym klęską nieurodzaju.

Minister obiecał dostarczyć zboże z rezerw państwowych oraz ziarno na zasiew. (w)

Strajk generalny w Bilbao

Walencja, 22. 9. (PAT.) W Bilbao ogłoszony został strajk generalny

Strajkujący wysadzili w powietrze 6 pomocniczych stacyj telefonicznych.

Echa zamachu pod Bia Torbagy

Będzin, 22. 9. (PAT.) Dowiadujemy się, że policja zawierciańska aresztowała na stacji Zawiercie podejrzaną osobę, pochodzącą z Węgier, nazwiskiem Najos. Stwierdzono, że Najos wędrował bez paszportu z Węgier do Czechosłowacji, a następnie do Polski.

Ponieważ data opuszczenia przez niego Węgier przypada na czas katastrofy w pobliżu Bia Torbagy, zachodzi podejrzenie, że Najos był zamieszany w zbrodniczą katastrofę.

Pechowy kapitan

Helsinki, 22. 9 (Tel. wł.) Z miejscowości Malmberg donoszą o ciekawym wypadku, jaki wydarzył się w pobliżu zatoki na pełnem morzu.

Powracający z Tallina fiński statek motorowy „Karu", który wiózł 20 tonn benzyny, eksplodował nagle z niestwierdzonych dotąd przyczyn. W chwilę potem statek zatonął. Kapitan statku Strandberg został z wielką siłą wyrzucony do morza, podczas gdy reszta załogi w liczbie 5 majtków utonęła. Przybyły na pomóc statek szwedzki zdołał Strandberga po dwugodzinnych zmaganiach z falami wciągnąć na pokład.

Następnego dnia Strandberg wyjechał na miejsce katastrofy swego parowca na pokładzie statku motorowego „Colon". W pewnej chwili na pokładzie „Colona" w pobliżu miejsca katastrofy „Karu" wydarzyła się podobna eksplozja, po której statek „Colon" stanął w płomieniach. Strandberg i trzej majtkowie wskoczyli do morza i utonęli. Reszta załogi zabrała się do gaszenia ognia i po dłuższym czasie została wyratowana przez statki rybackie.

Nowy lot do stratosfery

Bruksela, 22 9. (PAT.) Towarzystwo badań naukowych, które finansowało lot prof. Piccarda do stratosfery, organizuje obecnie drugi lot.

Tym razem załogę balonu stanowić będą tylko Belgowie; ani Kipfer ani Piccard nie biorą udziału w tej wyprawie. Lot odbędzie się na wiosnę roku przyszłego. Jako miejsce startu zostanie wybrany najprawdopodobniej Augsburg, gdyż Belgja nie nadaje się do tego rodzaju lotów ze względu na bliskość morza.

Zderzenie pociągu z samochodem

Magdeburg, 22 9. (Tel. wł.) — Wczoraj popołudniu na linji Zeppenik —Lauburg pociąg pospieszny wpadł na samochód, w którym znajdowało się 7 osób, w tem 5 kobiet i dwie dziewczynki.

Samochód, prowadzony przez jedną z pasażerek, został rozbity na kawałki. Kierowniczka samochodu, jej towarzyszka i dwie dziewczynki poniosły śmierć na miejscu.

Znalezione zwłoki

W lesie państwowym pod Brzosłowem w powiecie wyrzyskim w pobliżu dworca kolejowego Miasteczko znaleziono zwłoki mężczyzny, znajdujące się w pełnym rozkładzie. W zmarłym rozpoznano 49-letniego robotnika Aleksandra Stejenkę z Miasteczka, który zaginął w dn. 28 maja rb.

Śp. Stejenko zmarł prawdopodobnie śmiercią naturalną. (k)

KĄCIK ŚMIESZKA

ORDERY

Do orderu dużego mówił order mały:
„Co za czasy dziwaczne w świecie dziś nastały!.."
Na to duży: „I nasza dola smutna taka,
„Że dziś zdobić musimy pierś byle pętaka."

JALU KUREK

M. EVEREST 1924

(Reportaż patetyczno - dokumentalny)

(Dokończenie)

21)

Zginął ze zimna, z braku powietrza, z osłabienia i ze wzruszenia Jak mówił Hingston — śmierć na tej wysokości pod wpływem zamarznięcia nastąpiła natychmiast i bez fizycznego bólu. Nastąpiła ona dnia 8 czerwca o godz. 8,50 wieczorem przy temperaturze 48 stopni niżej zera na wysokości osiągniętej 8810 metrów t. j. 72 metry poniżej szczytu.

O godz. 10-ej wieczorem tego dnia zaczął znów padać gęsty śnieg. Padał przez trzy godziny. Przysypał stwardniałe ciała dwóch ludzi na pół metra wysoko. Następnie przyszedł mróz, który ściął trupy na kamień. O świcie zawiał ostry wiatr wschodni, ostatni wiatr wschodni przed monsunem, który zwiał śnieg z grzbietu i odsłonił zwłoki.

O godz. 11-ej przedpołudniem słońce, drapiąc się ku zenitowi, przygrzewało piramidę szczytową, ów kawałek ziemski, najwyżej wysunięty w niebo. Pod wpływem ciepłych promieni zerwała się deska śnieżna z wgłębienia pod czerwonym występem turni i z hałasem runęła wdół. Lawina zmiotła dwa trupy i zniosła je 200 metrów niżej do trójkątnej przepaści, dokąd nigdy światło dzienne nie dochodzi. Przepaść ta leży pod północno-wschodniem ramieniem Everestu, na które jeszcze nie targnęła się stopa człowieka.

Tak góra schowała w swem wnętrzu dwóch największych swych wrogów. Ale te 200 metrów rekordu, o które ich bogini-matka gór skrzywdziła po śmierci — zostaną im policzone.

12 czerwca wszyscy żyjący członkowie wyprawy zgromadzili się w obozie centralnym za wyjątkiem Shebbeare'a, który kierował ewakuacją obozów i wrócił do bazy nazajutrz. Jak stwierdził dr. Hingston, alpiniści, którzy wychodzili ponad obóz IV, mieli mniej lub więcej rozszerzone serca.

Odell był najmniej złamany. Odell, który po Mallorym dokonał najwięcej spinań. Trzykrotnie wychodził on tam i z powrotem z obozu III (6400) do obozu IV (7000) — jednokrotnie z obozu IV do obozu V (7700) — i dwukrotnie z obozu IV do obozu VI (8160) — te ostatnie dwa wyjścia w czterech dniach bezpośrednio po sobie następujących. Podczas dwunastu dni (wysiłki jego na wyższych obozach trwały od 31 maja do 11 czerwca) spał Odell przez wszystkie noce — wyjąwszy jedną — na wysokości 7000 albo wyżej. On to odwracał się ciągle w stronę najwyższej turni. On myślał najwięcej o dwóch umarłych towarzyszach.

Tymczasem Sommervell i Beetham z pomocą tragarzy ułożyli niedaleko od bazy kamienny pomnik ku pamięci 12 ludzi, Anglików i Tybetańczyków, którzy stracili życie podczas trzech wypraw na M. Everest; na kamieniach zostały wyryte ich nazwiska. Przez obydwa dni ich pracy padał w obozie drobny śnieg, aczkolwiek szczyt Everestu trwał ponad śniegiem jasno uśmiechnięty w słońcu, zamykając sobą pół nieba. Zato niżej na lodowcach rozsiadła się czerwonawa mgła.

Była to przednia straż monsunu. Istotnie tego samego dnia, w którym opuszczali obóz na Rongbuku, monsum wdarł się do doliny. Towarzyszył mu wiatr południowy, ciepły deszcz, letni śnieg i ciemne opary. Ale wnet trawki w dolnej części doliny zaczęły podnosić zielone listki i jakieś ptactwa polatywać nad marnemi kępkami karłowatych krzaczków.

Lato wkroczyło do Himalajów. Dolne granie Everestu, smagane świszczącym monsumem, odsłaniały skaliste, równo rzeźbione grzebienie, choć szczyt zachowywał nadal śnieżną białość. Za tydzień wezbrane potoki lać będą z obmoklego masywu po wszystkich jego ścianach, prąd środkowy lodowca zamieni się w bystrą rzekę — ale wierzchołek góry ciągle będzie wpinał się w błękit jak wyprostowany maszt o białym, trójkątnym żaglu.

Szczyt jest zawsze ten sam. Zmienia się tylko droga do niego.

15 czerwca w południe wtopiła się wyprawa w ujście doliny, najeżone wzgórzami dawnych moren lodowcowych. Sześć tygodni spędziła na tej ziemi skał i lodów, a teraz opuszcza ją, unosząc ze sobą klęskę i zostawiając kamienny obelisk na pamiątkę ofiar trzech nieudałych wypraw.

A za nimi stała jak słup świecący wbita w mur himalajski Czomolungma, bogini-matka gór — trzykrotnie atakowana i trzykrotnie niezdobyta.

Uciekali od niej ze wstydem, zostawiając tu pokonaną ambicję i grzebiąc tu nieutulone szaleństwo. Ale w powietrzu unosiła się myśl Odella: — wrócimy niezadługo!

I oto teraz na końcu — jak z portu ostatecznego wypływam jeszcze raz na pełne morze tych ważnych wypadków i oglądam się wstecz.

Nie mogę zapomnieć o was.

Śpiewałem pochwałę Himalajów i niezmordowany genjusz człowieka.

Was śpiewałem: śnieżyste góry, najwyższe góry ziemi, — ja, gorzki kronikarz współczesności. Profesor geografji zobaczy w was t. zw. ukształtowanie pionowe, a ja widzę świat, męczący mnie po nocach, dla którego warto zginąć.

I o was mówiłem, wspaniali bohaterzy: George Leigh Mallory i Andrew Irvine. Nazwiska wasze znam na pamięć i będę je mówił dzieciom, kiedy zapłaczą, aby się uśmiechnęły z radości i dumy. Ziemia nie jest marna, skoro was urodziła.

Sercem jesteśmy przy was. Kwitniecie w naszej pamięci.

Koniec.

KALENDARZYK

Środa, 23 września 1931.

Słońce: wschód 5,39; — zachód 17,51; — długość dnia 12 godz. 12 min.
Księżyc: wschód 17,12; — zachód 1,25; — przed pełnią.
Kal. rzk.: Tekla P. i M.; jutro Gerard B
Kal. słow.: Bogusław Bł.; jutro Homir.

Zebrania

Dziś o 18,30 Rada Miejska w sali ratuszowej;
o 20 „Sokolice" (Św. Łazarz) u p Smoczykowej, ul. Marsz Focha 70;
o 20 Tow. Chóru Kościelnego (Jeżyce) w salce parafjalnej;
o 20 Związek Tow. Pom Fryzjerskich Z. Z. R. P. zebr. wydziału czeladniczego u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
Jutro o 19,15 Stow. Pań Miłosierdzia (Fara) w Marianum, ul. Szewska 18;
o 19,30 Stronnictwo Narodowe (Główna) u p. Kijaka, ul. Główna 111;

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37 — Apteka Zielona, ul Wrocławska 31. — Apteka 27 Grudnia, 27 Grudnia 18. — Apteka im dr Karola Marcinkowskiego w „Bazarze" przy ulicy Nowej.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ulica Kraszewskiego 12.
Łazarz: Apteka p. Plucińskiego, ul. Marszałka Focha narożnik ul. Niegolewskich.
Wilda. Apteka pod Koroną G Wilda 61.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze:

Pogrzeby

Dziś: Śp. Anastazji z Dankowskich Grabianowskiej o godz 16 z kapl. Św. Józefa. — Śp. Lili Horodeckiej o godz. 16,30 Górna Wilda 43. — Śp. Stanisława Prusa o godz. 17,30 z kaplicy cment. w Dębcu.

Nasza nowa powieść

W dniu jutrzejszym rozpoczynamy w odcinku naszym druk nowej wielkiej powieści pod tytułem

MOST.

Jest to t. zw. powieść inżynierska, jako że akcja rozgrywa się w środowisku mało dotychczas literacko wyzyskanem, mianowicie w środowisku inżynierskiem. Dokoła budowy mostu nad rwącą rzeką górską rozwija się cała akcja powieści, w którą autor zadzierżgnął w sposób wysoce oryginalny splot tragedji ludzkiej. Całość obfituje w sceny o wstrząsającem napięciu dramatycznem, to znowu owiane nieprzepartym urokiem głębokiego sentymentu.

Typy postawione przez autora mocno, w sposób zdecydowany. Charaktery bohaterów głównych świetlane, jak gdyby granitowe, chwytające czytelnika za serce. A choć droga najeżona kolcami i wiedzie nad przepaściami, to przecież przebywają ją zwycięsko, nieskalani żadnym brudem, pokusą ani podłością. Przeciwnie nawet — czystość ich serc budzi sumienia, podnosi małych i w końcu uszlachetnia nikczemnych.

Powieścią tą święcimy narodziny nowego, szczerego i wysoce zajmującego talentu powieściopisarskiego, który ukrył się pod pseudonimem Władysława Drzewbeta.

Jesteśmy pewni, że nowa powieść zwróci uwagę wszystkich bez wyjątku Czytelników naszych i zdobędzie sobie powszechne uznanie.

Spis ludności odbędzie się 9. 12. 1931

W dniu 9 grudnia rb. przeprowadzony będzie w całej Polsce powszechny spis ludności.

Ostatni spis ludności w Polsce odbył się w dniu 30 września 1921 r. W Poznaniu naliczono wówczas 169 793 mieszkańców, a po dołączeniu gmin podmiejskich i złączeniu ich w Wielki Poznań liczba mieszkańców według ówczesnego spisu wynosiła 184 758 osób.

W sprawie mającego nastąpić spisu ludności wyszło już rozporządzenie Rady ministrów. Niebawem nastąpi mianowanie komisarzy spisowych, pełniących swą służbę jako czynność obywatelską, honorowo. W mieście Poznaniu, potrzeba będzie tego rodzaju komisarzy 1200 do 1500. — Byłoby bardzo pożądane, aby do tych czynności obywatelstwo zgłaszało się dobrowolnie, gdyż ułatwiłoby to zmontowanie aparatu, potrzebnego przy spisie ludności.

Przewidziane są odznaczenia za ofiarną pracę, nadawane z zaświadczeniem. (k)

Trzy wyroki śmierci

Za namową zbrodniczej matki córki zamordowały ojca

Toruń. 22. 9. (Tel. wł.) Dziś odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu rozprawa przeciwko matce i dwom córkom Kozłowskim, oskarżonym o zamordowanie ojca, gospodarza Kozłowskiego z Radowisk Wielkich w powiecie wąbrzeskim.

Zbrodnia dokonana została w styczniu rb. Późno wieczorem, gdy Kozłowski udał się na spoczynek ,jedna z jego córek, Marja, wystrzałem z rewolweru zastrzeliła swego ojca. Zbrodnicze córki, chcąc upozorować napad, zawiadomiły sąsiadów, że ojca rzekomo zabili bandyci. Dochodzenia ustaliły jednak, że zbrodni dopuściły się własne córki Kozłowskiego za namową matki.

Wszystkie trzy zostały osadzone w więzieniu a Sąd Okręgowy skazał je na karę śmierci Obrońcy wnieśli apelację i w dniu dzisiejszym Sąd Apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy wyrok pierwszej instancji zatwierdził Obrońcy skazanych, adwokaci pp Kulerski i dr. Skąpski, wnieśli o kasację wyroku do Sądu Najwyższego.

Echa morderczego zamachu

Szczegóły zamordowania stróża m. Buku, śp. Wojciecha Drycha

W sprawie zamordowania przez nieznanych bandytów stróża miasta Buku, 56-letniego Wojciecha Drycha, a nie jak mylnie podaliśmy Brysia, dowiadujemy się dalszych szczegółów.

Śp. Drych został śmiertelnie zraniony w pierś i poniżej serca wystrzałami z mauzerów. Zbrodniarzy nie zdołano jeszcze ująć. Najprawdopodobniej planowali oni kradzież z włamaniem na probostwie i zostali spłoszeni przez niespodziewanie przybyłego stróża. Wówczas bandyci strzelili do nieszczęśliwego i mimo pościgu zbiegli niepoznani w kierunku dworca, gdzie znikli w ciemnościach nocy. Zbrodniarzy było dwóch.

Śp. Drych osierocił żonę i dzieci. Z dogorywającym ojcem i mężem do szpitala miejskiego w Poznaniu przybyła jego rodzina. P. Drych był już w agonji i wkrótce wyzionął ducha w obecności łzami zalewającej się żony i dzieci. Tragicznie zmarłemu towarzyszy serdeczne współczucie obywatelstwa m Buku.

Władze bezpieczeństwa przeprowadzały w dniu wczorajszym szczegółowe dochodzenia na miejscu zbrodni. (k)

Wzrost wypadków samochodowych w Poznaniu

Wątpliwa niewinność szoferów — Szczegóły tragicznej śmierci pod kołami autobusu 9-letniej dziewczynki — Szereg mniej groźnych wypadków

W ciągu ostatniego tygodnia wydarzyły się w Poznaniu 3 tragiczne wypadki samochodowe

Na ulicy Matejki zginął pod kołami autobusu 3-letni chłopiec, na ul. św. Marcina poraniono właściciela kawiarni poznańskich p. Stanisława Jóźwiaka, a w dniu przedwczorajszym wstrząsnął umysłami mieszkańców naszego miasta śmiertelny wypadek najechania, który wydarzył się na ul. Marszałka Focha. Władze śledcze prowadzą dochodzenia i narazie nie stwierdzono niewinności szoferów. Przeciwko nim zwraca się też opinja publiczna. W szczególności przypisuje się winę kierowcy dorożki samochodowej nr. 300. Franc. Kozłowskiemu, który najechał na p. Jóźwiaka. Kozłowskiego aresztowano, gdyż zarzuca mu się zbyt szybką jazdę i niehamowanie w pobliżu ulic Garncarskiej i Kantaka. Po kilkodniowym areszcie zwolniono go, a władze zatrzymały dokument, uprawniający K. do prowadzenia samochodu.

* * *

Najbardziej bodaj wstrząsający wypadek zdarzył się na ul. Marsz. Focha w pobliżu przystanku tramwajowego przy rogu ul. Śniadeckich, o czem już pisaliśmy I tu również przypisuje się winę kierowcy autobusu, kursującego między Poznaniem a Stęszewem, Andrzejowi Bąkowskiemu. Wypadek ten wydarzył się w następujących okolicznościach:

Mieszkający przy ul. Marszałka Focha 23 bezrobotny ślusarz p. Mańczak posłał swą 9-letnią córeczkę Halinę po gazetę do kiosku, znajdującego się przy rogu ul. Śniadeckich. Dziewczynka wracała w chwili, gdy przy zbiegu wspomnianych ulic stał tramwaj linji nr. 5, z którego wysiadali pasażerowie. Od strony śródmieścia jechał autobus i zbliżył się w wolnem tempie do stojącego jeszcze tramwaju. Autobus był przepełniony, nieoświetlony, i miał nieszczególne hamulce ;jechał też zygzakami.

Mała Halinka Mańczakówna minęła już tramwaj i znajdowała się w pobliżu autobusu, który nagle zarzucił, potrącając dziecko tylną częścią wozu. Dziecko upadło pod tylne lewe koło, które momentalnie zmiażdżyło głowę, a mózg rozprysł się po jezdni.

Wśród publiczności wybuchła panika. Niebawem zgromadziło się około 2 tys. ludzi, z którymi z trudem starała uporać się policja, pod kierownictwem przypadkowo znajdującego się na miejscu wypadku p. aspiranta Przemszy. Zwłoki według istniejących przepisów trzeba było pozostawić do dyspozycji prokuratora, co trwało około pół godziny. W chwilę później przybył nieszczęśliwy ojciec, który w bezgranicznym bólu rzucił się na szofera jako na sprawcę nieszczęścia. Z trudem zdołano zrozpaczonego oderwać, a szofera, Andrzeja Bąkowskiego aresztowano.

* * *

W tym samym dniu na Wierzbięcicach najechano młodego p. Moszkę z Bogdanowa (pow. obornicki); odniósł on poważne okaleczenia. Sprawcą wypadku był niestwierdzony narazie szofer.

Na Ostrówku, kierowca dorożki samochodowej nr. 291 Stefan Zieliński (ulica Sucha 5 a) najechał 5-letnią Marję Sannek mieszkającą przy ul. Cybińskiej 13. Dziecko odniosło lżejsze pokaleczenia.

We Wronkach zderzył się samochód osobowy, kierowany przez szofera Jana Jakubowskiego z Poznania z motocyklem, na którym jechał p. Józef Janda z Wronek. Ten ostatni został dotkliwie pokaleczony na lewej nodze, a maszyna jego uległa poważnemu uszkodzeniu. Zawinił kierowca auta, który przed skrzyżowaniem ulic nie dawał sygnałów.

Przy zbiegu ul. św. Trójcy i Kordeckiego w Bydgoszczy samochód wojskowy nr. 5833, najechał na auto osobowe PM 52325, własność p. Edmunda Niedzielskiego z Bydgoszczy i uszkodził je poważnie.

Na ul. Warszawskiej róg ul. Sobieskiego w Bydgoszczy samochód osobowy nr. 46153, własność powiatowej komendy p. w. na powiat bydgoski, kierowany przez szeregowca 62 p. p. Józefa Dylko wpadł na jednokonny wóz własność p. Franciszka Cieszyńskiego z Bydgoszczy Samochód i wóz są poważnie uszkodzone. (k)

Zredukowane mężatki

W Starostwie Krajowem zredukowano zatrudnione tam mężatki Wspomniane urzędniczki otrzymały wymówienie z dniem 31 grudnia rb. (k)

Włamanie do konsumu

Predwczoraj krótko po północy pracownik Konsumu Urzędników Polskich w Wągrówcu, p. Bonikowski, usłyszał podejrzane szmery i ujrzał złodziei, wchodzących po drabinie. Na alarm, wszczęty przez p. Bonikowskiego, nadbiegło z pomocą kilka osób Wówczas jeden z ukrytych w ustępie włamywaczy strzelił cztery razy z rewolweru, umożliwiając swym towarzyszom ucieczkę

Włamywacze zbiegli, a tymczasowe dochodzenia ustaliły, że usiłowane włamanie było dziełem dobrze zorganizowanej i obeznanej z miejscowemi stosunkami szajki. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **P. Mieczysław Perkowicz**, b. artysta opery poznańskiej, otrzymał od dyrekcji „Opera russe" w Paryżu zaproszenie do wzięcia udziału w tournee artystycznem ,wspomnianej opery i wyjechał do Paryża celem przeprowadzenia odpowiednich pertraktacyj. — „Opera russe", pozostająca pod dyrekcją księcia Ceretali i de Bazila, w czasie swego tournée artystycznego, trwającego od 15 października do 15 lipca każdego roku, odwiedza Paryż, Włochy, Egipt, Holandję i Londyn.

Z POMORZA

— * **Toruń.** (Zaczadzenie.) Woźny tut. magistratu Leon Kowalewski, lat 55, obsługując centralne ogrzewanie w piwnicy ratusza, uległ zaczadzeniu gazem węglowym Zabiegi lekarskie były niestety bezskuteczne. K. zmarł w szpitalu, nie odzyskawszy już przytomności. (x.)

— * **Lubawa.** (Samobójstwo.) W Krotoszynach popełniła samobójstwo przez powieszenie się na belce 56-letnia Marjanna Wiewiórska. Przyczyną rozpaczliwego kroku było zamroczenie umysłowe. (x.)

SPORT

Tennis

Turniej Tennisowy o Mistrzostwo Wielkopolski rozpoczyna się dziś na kortach tennisowych „A. Z. S." przy ul. Noskowskiego. Liczne zgłoszenia graczy krajowych zapewniają powyższym zawodom wysoki poziom. Oprócz mistrza Polski Tłoczyńskiego brać będzie udział Marszewski — oraz najprawdopodobniej bracia Stolarow, Hebda i Nawratil. — Z pań zgłoszenia już nadesłały: Lilpopówna, Neumanówna oraz rokująca świetne nadzieje Rudowska. Prawdopodobny jest również udział Jędrzejowskiej. Ponadto „A. Z. S." prowadzi rokowania z graczami francuskimi Berthet i Bonet, którzy w drodze powrotnej ze Lwowa do Francji wzięliby udział w powyższym turnieju. Liczne zgłoszenia wpłynęły również z Łodzi, Bydgoszczy, Ostrowa i innych miejscowości. Początek turnieju o godzinie 15

„WIELKA PARADA"
przebojowa rewja w kinie „Metropolis"

Zwracamy uwagę P. T. Publiczności na fenomenalną rewję „przebojów" p. t. **„Wielka Parada"**, która codziennie ściąga tłumy widzów. Na arcybogaty jej program składają się m. in. takie „numery", jak: wspaniały taniec uroczych girls **„Diga, Diga, Doo"**; kapitalna scenka rodzajowa p. t. **„Kundzia Węborek wstępuje do rewji"** w niezrównanem wykonaniu **Janiny Leonowicz**; trawestacja popularnej piosenki M. Jolsona **„Sonny boy"** w interpretacji **Władysława Ilcewicza**; walc-boston, tańczony przez utalentowaną primabalerinę **Helenę Grossównę**; dalej skecz p. t. **„Mademoisselle Pomponette"** w koncertowem odtworzeniu pp. Leonowicz i Ilcewicza. Prawdziwą sensacją programu są dwie po sobie następujące „atrakcje": t. zw. **„Błękitny walc"** najpierw odśpiewany przez znakomitego artystę p. **Witolda Zdzitowieckiego**, a potem odtańczony przez cały zespół baletowy; oraz jako interludjum koncertowe — wzorem największych music-hallów europejskich — **„Szatański foxtrott"** (solo fortepianowe pianisty - wirtuoza H. Szperki). Kulminacyjnym punktem rewji jest wspaniały — arcybogaty i dekoracyjnie, i kostjumowo — finał **„Wielka Parada"** z udziałem całego zespołu. Na uwagę szczególną zasługuje też pełna smaku i wytworności konferansjerka **Witolda Zdzitowieckiego.** z 39

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Tęcza" wyświetla film pod tyt. „Ostatni uśmiech błazna". Jest to jeszcze jeden film na łzawo-liryczny motyw „Śmiej się pajacu". Treścią filmu są smutne dzieje klowna cyrkowego, którego miłość do zdradzającej go żony doprowadziła do ostatecznego upadku.

Film jest zrobiony starannie i jedno tylko można by mu zarzucić, a mianowicie zbyt mocne wygrywanie scen sentymentalnych (np ostatnia scena). Niezawsze osiąga to efekt, jaki chciałaby wywołać reżyserja filmu. W rolach głównych oglądamy ładną Carinę Bell i dobrego aktora (pamiętnego Fausta) Göste Ekmanna. (Ga)

Kino „Aurora" wyświetla film pod tyt. „Noc w Yoshiwarze". Nie należy filmu tego mylić z wcale niezłym filmem o podobnym tytule z Jack Travorem. „Noc w Yoshiwarze", którą wystawia kino „Aurora", jest bowiem mało interesującą sensacją kryminalną, zupełnie nie wysokiej klasy; to też należy się spodziewać, że dyrekcja kina prędko ją zastąpi zapowiedzianym już dobrym filmem z dzikiego zachodu z Ken Meynardem na czele. (Ga)

Ocalenie lotników niemieckich

Berlin, 22. 9. (Tel. wł.). Nadeszły tu wiadomości o uratowaniu niemieckich lotników Rody i Johansena, którzy przed tygodniem podjęli lot z Lizbony poprzez Ocean Atlantycki do Nowego Jorku. Lotników odnalazł niedaleko wybrzeży Nowej Fundlandji statek norweski „Belmojra", który znajdował się w drodze z Nowego Jorku do Leningradu. Parowiec norweski zabrał rozbitków na swój pokład.

Dalsze depesze potwierdzają fakt wyratowania lotników niemieckich Rode, Johansena i ich towarzysza Portugalczyka Vajga. Wyratowanie nastąpiło wczoraj o godz .7 rano według naszego czasu. Lotników zauważył statek „Belmojra". Na wraku samolotowym siedziało trzech ludzi, w których później rozpoznano lotników niemieckich.

Lotnicy, jak wynika z ich zeznań, błąkali się przez 7 dni po morzu, utrzymując się już resztkami sił na rozbitym samolocie, który tylko dzięki temu, mógł się utrzymać na powierzchni morza, że skrzydła miały wewnątrz próżnię. Rozbitkowie byli już zupełnie wyczerpani; dwaj z nich, Niemcy Rody i Pohansen, są zdrowi, podczas gdy Portugalczyk Vajga odniósł lekkie obrażenia.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Krotoszyn.** (Ujęcie sprawców napadu.) W toku śledztwa w sprawie usiłowanego napadu w dniu 14 sierpnia br. przez dwóch zamaskowanych osobników na mieszkanie p. Walentego Lisiaka w Krotoszynie ujawniono sprawców. Są nimi Feliks Arendt i Kazimierz Kaźmierczak z Krotoszyna. Obu osadzono w miejscowem więzieniu sądowem. (k.)

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Polskiego.** Wobec rozpoczynającego się wkrótce sezonu w Teatrze Polskim, gościna Teatru Regjonalnego, występującego z pełnem wdzięku widowiskiem „Księżok się żyni" — dobiega końca.

We środę, czwartek i piątek „Księżok się żyni", który zyskuje coraz większą popularność dzięki swym pierwszorzędnym zaletom. „Wesele Łowickie" zyskuje coraz większy rozgłos, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej, gromadząc licznych widzów.

Początek sezonu w Teatrze Polskim. Po skompletowaniu zespołu Teatr Polski przystąpił do prac przygotowawczych do rozpoczęcia zimowego sezonu, które będzie miało miejsce z początkiem października.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś, we środę, ostatni występ gościnny świetnego zespołu artystów warszawskiego Teatru Narodowego z pp.: Gella, Jarszewską, Lenczewskim i Orwidem w kapitalnej i arcywesołej komedji Verneuill'a pod tyt. „Egzotyczna kuzynka", która dzięki swej niefrasobliwej fabule, humorowi i znakomitej grze wszystkich wykonawców poszczególnych ról wywołuje burzę oklasków na rozbawionej do łez widowni.

W sobotę dnia 26 bm., rozpoczyna swe gościnne występy znakomity artysta i ulubieniec publiczności Jerzy Leszczyński, który wystąpi w przemiłej komedji Ruszkowskiego i Abramowicza pod tyt. „Mąż z grzeczności". Kreację Leszczyńskiego w tej przepojonej pogodnym humorem polskiej komedji zaliczyć należy do najświetniejszych wyczynów artystycznych wielkiego artysty.

W czwartek, dnia 24 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się na sali Domu Królowej Jadwigi, Al. Marcinkowskiego 1

Zebranie ogólne O. W. P.

m. Poznania.

Referaty wygłoszą: 1) ks. prałat **Józef Prądzyński**
2) red. **Feliks Fikus**

Wstęp dla członków O. W. P. za legitymacjami, dla kandydatów za zaproszeniem.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 22. 9. (PAT.) Praga za 100 zł 376,72.50—378,72.50; Berlin za 100 zł noty większe 47,05—47,45; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,15 do 47,35; Gdańsk za 100 zł 57,49—57.61; telegr. wpłaty na Warszawę 57,48—57,60.

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Kraków, 22. 9. (PAT.) Akcje. — 4-proc. pożyczka inwestyc. premj. 82,00; Zieleniewski 10,90; Jaworzno 10,50; Chodorów 121; Chybie 15; 3-proc. pożyczka budowlana 30,50.

GIEŁDY TOWAROWE:

Lwów, 22. 9. (PAT.) Zboże. — Otręby pszenne 11.00—11,25.

Warszawa, 22. 9. (PAT.) Zboże. — Owies jednolity 21,00—23,00.

Notowania dewiz z dnia 22 września 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7½	—	100 zł	—	57.60	47.35	—	—	—	378.72	—	—
Poznań	7½	—	100 zł	—	—	47.35	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81.08	—	—	—	—	—	—
Berlin	8	212,34	100 R. M.	—	—	—	17.75	23.45	—	198.25	121.20	—
Belgja	2½	123,94	100 belg.	—	—	58.36	33.90	—	355.50	—	71.25	—
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.523	—	—	—	20.20	—	—
Budapeszt	7	155.90	100 pengo	—	—	73.45	—	—	—	—	—	—
Holandja	2	358,31	100 gld. hol.	360.30	—	170.22	10.25	40.35	1024.—	—	206.70	—
Kopenhaga	3½	238,88	100 k. d.	—	—	112.36	17.25	24.—	—	—	—	—
Londyn	4½	43.38	1 funt szterl.	—	—	18.02	—	4.19	104.—	—	—	—
Nowy York	1½	8.91,41	1 dolar	8.925	—	421.70	—	—	25.42	—	512.25	—
Paryż	2	172,—	100 fr. franc.	35.05	—	16.56	105.23	3.94	—	133.20	20.12	—
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.44	—	12.497	133.50	—	—	—	15.16	—
Rzym	5½	172,—	100 l.	—	—	22.07	98.95	4.92	130.—	177.10	26.65	—
Szwajcarja	2	172 —	100 fr. szwajc.	174.40	—	82.38	22.13	19.38	495.—	661.62	—	—
Sztokholm	3	238,88	100 k. szw.	—	—	112.51	17.25	24.40	—	—	—	—
Wiedeń	10	125,43	100 szyling.	—	—	59.29	—	—	—	472.50	—	—

SIŁA BIUROWA

z dokładną znajomością języków: polskiego i niemieckiego, stenografji pisania na maszynie oraz nowoczesnej kartoteki **potrzebna zaraz.** Wnioski z odpisami świadectw, życiorysem i fotografją.

FOTO - GREGER
(Kazimierz Greger)
POZNAŃ, ul. 27 Grudnia 20.
nw 5826

Wyższa Szkoła Techniczna i Handlowa w Paryżu
(zatw. ust. 1875 r.)
STUDJA INŻYNIERSKIE nw 5613
Również wydz. przygotow. stud. koresp. i egz./dypl. w jęz. franc. lub niemieck. Program szczeg. 11, **Rue Perronet Paris 7 e**

Ratunek dla skórno-chorych!
Krem n. skóre „HEILWUNDER" patent. gdański Nr. 1919 Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry skutkuje z powodu swoich właściwości: w rozpaczliwych wypadkach wszystkich liszaji, nawet liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach wyrzutach wszelkiego rodzaju zerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach itd. Przy zamówieniach uprasza się o ceł użyteczności: Świetne uznania. Jeżeli bez skutku zwrot pieniędzy Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry bez portorjum. nw 4425
Chem. Kosm. Laboratorjum „KLOSSIN" Gdansk 2. Hundegasse 43.

1 SPRZEDAŻE

Kapelusze damskie
najmodniejsze — poleca Julja Mayer, Wodna 22. zdp 63 063

7 PIENIĄDZ

10 000
poszukuję na I. hipotekę na realności. Oferty Kurjer Poznański zdwp 64 315

9 SZUKA MIESZK.

Mieszkania
1 lub 2 pokoi z kuchnią poszukuje młode małżeństwo. Czynsz zgóry. Oferty możliwie z warunkami Kurjer Poznański dw 1 098

Czysty
miły elektryczność, bez pościeli, inteligentnej spokojnej osobie. — Tramwaj 2 minuty. Półwiejska 19 mieszkanie 7. zdw 64 247

11 POKOJE UMEBL.

Panienki
kształcące się przyjmę, pokoje, utrzymanie. Ogrodowa 9, II. prawo. np 5834

21 ZGUBY

Unieważniam
zagubiony indeks U. P. nr. 10951 Józef Bruski, stud. med. z 38

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Osoba
znająca się na kuchni poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 64 025

Służąca
z gotowaniem poszukuje posady zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zdw 64 033

Inteligentna
panienka lat 20, ostatnio zajęta w biurze poszukuje jakiegokolwiek zajęcia Oferty Kurjer Poznański zdw 63 987

Panna
z ukończoną szkołą gospodarstwa domowego kilkoletnią praktyką, zajmie się domem u samotnej osoby lub bezdzietnych państwa. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdw 64 043

28 WOLNE MIEJSCA

Średnia Szkoła Handlowa w Smorgoniach
poszukuje natychmiast nauczyciela do niemieckiego, matematyki, i fizyk., względnie: niemieckiego i przedmiotów handlowych. dw 1 135

10 zł dziennie
Poważne przedsiębiorstwo przemysłu krajowego poszukuje pań i panów do lekkiej pisemnej pracy domowej. Gdynia Port — skrzynka pocztowa 4. dw 1100

Przedpłata na październik 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6 łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego".**

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe").**	**Poznań**	miesiąc **październik**	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe").**	**Poznań**	**IV kwartał 1931** miesiące: **październik, listopad grudzień**	12,00	3,03	15,03

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____